

CZŁOWIEK-ORKIESTRA

Z MAŁGORZATĄ SZANDUŁĄ, założycielką i dyrektorem Szkoły Muzycznej w Konstancinie-Jeziornie, rozmawia Mateusz Zaremba.

Muzyk, pedagog, animator kultury, wiceprzewodnicząca Rady ds. Szkolnictwa Artystycznego przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego – cały czas wypełnia Pani muzyka?

– Jestem absolwentką wydziału kompozycji, dyrygentury i teorii muzyki, a moim wiodącym instrumentem jest fortepian. Muzyka to mój zawód, ale to przede wszystkim moja pasja. Łączenie pracy z pasją sprawia, że wszystko robi się na 200 proc., ale mam też czas na życie osobiste. Pracuję w fantastycznym zespole. Cieszę się, że o moich współpracownikach mogę spokojnie powiedzieć „my”. To, mimo zmęczenia, motywuje do dalszego działania.

W jakich okolicznościach powstał pomysł stworzenia społecznej szkoły muzycznej?

– W 1996 r. wybrałam Konstancin jako moje miejsce na ziemi i zastanawiałam się, co można zrobić, by muzyka stała się częścią życia lokalnej społeczności. Wiedziałam, że najlepiej zacząć od podstaw. Od samego początku szkoła stała się miejscem edukacji muzycznej i równoległe instytucją życia kulturalnego. Po piętnastu latach mogę powiedzieć, że nie spodziewałam się, że będzie tak trudno i jednocześnie przyniesie to tyle satysfakcji.

Szkoła muzyczna to dla wszystkich uczniów dodatkowa szkoła. To dla nich spore obciążenie i dodatkowe zajęcie dla ich rodziców.

– Rzeczywiście, nauka w szkole muzycznej wymaga dodatkowej pracy uczniów i bardzo dużego zaangażowania ze strony rodziców. Trzeba przywieźć dziecko na popołudniowe zajęcia, w domu przypilnować, by ćwiczyło, a czasem zawieźć na koncert do Filharmonii. W naszej szkole rodzice często angażują się w działania rady rodziców, za co jestem im bardzo wdzięczna. Dzięki wsparciu rady rodziców można zrobić zdecydowanie więcej dla naszych uczniów. Mam nadzieję, że liczne koncerty organizowane przez szkołę z udziałem naszych uczniów są dla ich rodziców formą nagrody za poniesiony trud.

Powszechnie uważa się, że świat muzyków jest światem zamkniętym i najczęściej dzieci muzyków kształcą się muzycznie. Czy w Pani szkole można zaobserwować to zjawisko?

– Mamy pewne obserwacje, ale z pewnością nie są one reprezentatywne. Jeśli dziecko pochodzi z rodziny, w której rodzice są muzykami, to zachęcają je do nauki w naszej szkole, ale nie zawsze chcą, żeby dziecko zostało muzykiem, choćby ze względu na pozycję społeczną i ekonomiczną muzyków w Polsce. Do innej grupy zaliczają się rodzice, którzy znają znaczenie podstawowego kształcenia muzycznego i są świadomi, jak ważne jest poszerzenie horyzontów dziecka w procesie nauczania i wychowania.

Jakie są dalsze losy absolwentów szkoły? Czy odnoszą sukcesy w świecie muzyki?

– Jest kilka miar sukcesu. Niewątpliwie miarą sukcesu jest wybór przez naszych absolwentów dalszej ścieżki zawodowej: kontynuacja edukacji muzycznej na poziomie średnim i wyższym. Drugim wskaźnikiem sukcesu jest powrót do muzyki absolwentów, którzy wybrali inną drogę zawodową, ale muzyka stanowi ważny aspekt w ich życiu. Często po zakończeniu nauki chcą dalej rozwijać pasję muzyczne wyniesione z naszej szkoły. Świadczy to o naszym sukcesie pedagogicznym, gdyż jednym z podstawowych zadań szkoły muzycznej pierwszego stopnia jest wykształcenie świadomości kulturalnej. Nie zawsze nasz absolwent będzie zawodowym muzykiem, ale chcemy, aby był świadomym odbiorcą sztuki. Wysoki poziom drugiego



Fot. Archiwum

wskaźnika jest szczególnym powodem do dumy dla nauczycieli.

Czy uważa Pani, że współczesna szkoła podstawowa i gimnazjum na właściwym poziomie rozwijają tę świadomość kulturalną u młodzieży?

– Niestety nie. Ubolewam nad tym, ponieważ z ogólnej edukacji naszych dzieci został wykreślony jeden z podstawowych elementów kształtowania osobowości. Szczęśliwie od tego roku szkolnego, za sprawą działań ministra kultury, muzyka wraca do szkół ogólnokształcących. Badania dowodzą, że najskuteczniejszą formą nauki muzyki jest twórcze działanie. Potwierdza to nasza praktyka. Zachęcam zatem do nauki gry na instrumencie nie tylko w szkole muzycznej, ale na każdych możliwych zajęciach muzycznych.

Jakie zadania szkoły muzycznej uważa zatem Pani za najistotniejsze?

– Podstawową rolą szkół muzycznych jest wykształcenie przyszłych muzyków, ale zawsze będą oni stanowili niewielki procent wszystkich uczniów. W kształceniu muzycznym pierwszego stopnia ogromną rolę odgrywa proces umuzykalniania dzieci, rozbudzania ich fascynacji i wrażliwości muzycznej. Misją naszej szkoły jest zarówno przygotowanie uczniów do dalszej edukacji, jak i wykształcenie świadomych odbiorców muzyki.

W jaki sposób szkoła pomaga realizować ten cel?

– Nasze działania są ukierunkowane dwutorowo. Po pierwsze – zajęcia dydaktyczne, po drugie – działalność artystyczno-koncertowa. Staramy się łączyć oba cele w taki sposób, aby z jak najlepszym efektem rozwijać zdolności naszych uczniów i kształtować ich gusty artystyczne.

Jakie aspekty kształcenia muzycznego wyróżniają Pani szkołę?

– Wyróżnia nas przede wszystkim profesjonalna i pełna pasji kadra. W większości są to artyści koncertujący, którzy łączą pracę pedagogiczną z działalnością estradową. Istotnym elementem nauki muzyki, poza opracowaniem utworu, jest występ publiczny, dlatego rocznie dajemy kilka, a nawet kilkanaście koncertów. Warty uwagi jest model pracy, który przyjęliśmy w szkole: uczeń prezentuje swoje umiejętności samodzielnie, widzi jak występuje jego mistrz i występuje razem ze swoim nauczycielem. To przynosi fantastyczne efekty, motywuje uczniów do pracy i daje dużo satysfakcji. Kolejnym wyróżnikiem szkoły jest bez wątpienia atmosfera, którą tworzymy wspólnie z nauczycielami i rodzicami, i z której jestem bardzo dumna.

Proszę zdradzić, jaki gatunek muzyki lubi Pani najbardziej?

Lubię każdą dobrą muzykę – od muzyki klasycznej, przez jazz do muzyki rozrywkowej włącznie. Muzyka klasyczna jest dla mnie szczególnie ważna, gdyż jest to obszar moich działań zawodowych. Nie ograniczam się tylko do klasyki, ostatnio jest pod wrażeniem mojego ulubionego zespołu Coldplay i jego nowej płyty „Mylo Xyloto”.

Jakie wydarzenia muzyczne planuje Pani w najbliższym czasie?

– Plany to przede wszystkim kolejna edycja Youthfestival – Festiwalu Muzyki Kameralnej, który odbywa się w Konstancinie od 2008 r. To impreza o zasięgu międzynarodowym – biorą w niej udział dzieci i młodzież z całej Europy, ale szczególnie liczna jest reprezentacja uzdolnionej młodzieży z miast partnerskich Konstancina. A nieoceniona zaleta festiwalu, oczywiście poza możliwością sprawdzenia swoich możliwości, to wzajemne poznawanie się młodych adeptów muzyki. Finałowy koncert orkiestry festiwalowej jest zawsze muzycznym wydarzeniem. Mamy nadzieję, że podobnie będzie w 2012 r., jeśli tylko uda się zrealizować nasz projekt. Najbliższe koncerty to Koncert Polski z okazji 11 listopada i Koncert Kolędowy. Chcielibyśmy również pokazać mieszkańcom Konstancina program wykonany przez nas niedawno w Denzlingen, mieście partnerskim Konstancina, który zyskał wspaniałe recenzje wśród niemieckiej publiczności.

W lecie odbywają się koncerty plenerowe.

Czy mieszkańcy Konstancina licznie uczestniczą w tych imprezach?

– Zainteresowanie koncertami z cyklu „Musica da camera” jest bardzo duże. Różnorodny program od muzyki klasycznej, filmowej aż po jazz stanowi o atrakcyjności tych koncertów. Projekt ten, realizowany przy współpracy z Konstancińskim Domem Kultury, stał się już stałym elementem życia muzycznego Konstancina. Na widowni amfiteatru w parku zdrojowym oprócz niedzielnych spacerowiczów zasiada spora grupa stałych bywalców, którzy przyjeżdżają z dalszych okolic, na przykład z Góry Kalwarii czy z Warszawy. Staramy się budować liczną grupę melomanów wokół szkoły. Stworzenie środowiska publiczności spośród tych, którzy ukończyli naszą szkołę i ich rodziców, ma duże znaczenie dla rozwoju instytucji. Frekwencja na koncertach motywuje uczniów do pracy i daje satysfakcję wykonawcom.

Czego można Pani życzyć z okazji jubileuszu 15-lecia szkoły?

W Konstancinie jest coraz więcej osób, które chcą coś zrobić dla rozwoju kulturalnego naszego miasta. Chciałabym, aby udało się skupić działania wszystkich instytucji kultury i grup artystycznych na rzecz naszej małej społeczności. A szkole pewnie potrzeba zdolnych uczniów i wytrwałych pedagogów i oczywiście odrobiny szczęścia w realizacji nowych projektów.

Dziękuję za rozmowę.

Szkoła Muzyczna w Konstancinie-Jeziornie obchodzi jubileusz 15-lecia. 17 października 1996 r. odbył się koncert inauguracyjny działalności szkoły. Rocznice świętowano w weekend 22–23 października. Zaprezentowano m.in. wystawę zdjęć i plakatów „Jak minęło 15 lat”. Odbyły się także okolicznościowe spotkanie uczniów, absolwentów, nauczycieli i rodziców oraz jubileuszowy koncert „Mistrz i uczeń”.